

LWOWSKI TYGODNIK LEKARSKI

ORGAN LWOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO, TOWARZYSTWA LEKARZY
— POLSKICH BYŁEJ GALICJI I ZWIĄZKU LEKARZY POLAKÓW WE WILNIE. —

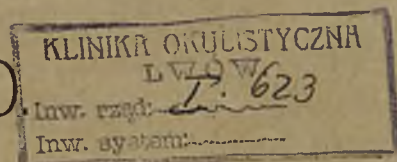
Założyciele:

Dr. Baliński, Dr. Ballaaban, Prof. Dr. Barącz, Prof. Dr. Beck, Prof. Dr. Bednarski, Prof. Dr. Biernacki [†], Prof. Dr. Bikeles [†], Dr. Blumenfeld, Doc. Dr. Bocheński, Prof. Dr. Bohosiewicz, Dr. Breiter, Dr. Burzyński [†], Prof. Dr. Bylicki, Dr. Cichoński (Przemyśl), Prof. Dr. A. Czyżewicz jun., Prof. Dr. Dmochowski, Prym. Dr. Ehrlich, Dr. I. Fajersztajn-Krzemicki, Dr. Fechter, (Jarosław), Prof. Dr. Franke, Prof. Dr. Gabryszewski [†], Prym. Dr. Gerzabek, Prof. Dr. A. Gluziński, Dr. L. Gluziński, Prof. Dr. Halban, Prof. Dr. Herman [†], Dr. Jakliński [†] (Komarno), Dr. Jaworski, Prof. Dr. Kadyi [†], Dr. Kikinger, Prof. Dr. Koźmiński [†], Prym. Dr. Kowenicki (Brzeżany), Dr. Kowenicki (Tarnopol), Prym. Dr. Krasowski [†] (Stanisławów), Dyr. Szpit. Krzyżkowski [†], (Kraków), Dr. Krzyżanowski [†] (Buczacz), Dr. Kwiatkiewicz, Dr. Lachowicz, Dr. Lateiner, Dr. Legeżyński, Prym. Dr. Leńko, Doc. Dr. Leszczyński, Dr. Lilien, Dr. O. Litwinowicz, Prof. Dr. Lukasiewicz, Prof. Dr. Machek, Prof. Dr. Marischler, Prof. Dr. Mars [†], Prym. Dr. Muszkiet (Zółkiew), Prof. Dr. Nowicki, Dr. Obtułowicz [†], Dr. Olpiński [†] (Trembowla), Prym. Dr. Opolski [†], Prof. Dr. Orzechowski, Dr. Papée, Dr. Pelczar (Drohobycz), Prym. Dr. Pisek, Prof. Dr. Popielski [†], Prof. Dr. Prus, Prof. Dr. Raczyński [†], Dr. Reichenstein Marek, Doc. Dr. Reis, Prof. Dr. Rencki, Prym. Dr. Ruff, Prof. Dr. Rydygier [†], Dr. Sabatowski, Prof. Dr. Schramm, Dr. Serbeński, Dr. Sielski, Prof. Dr. Sieradzki, Dr. Skalkowski, Dr. Solecki, Prof. Dr. Sołowi, Dyr. Szpit. Dr. Starzewski, Prym. Dr. Sołtysik [†] (Stryj), Dr. Stroynowski, Prym. Dr. J. Świątkiewicz [†], Dr. J. Świątkowski [†], Dr. Świtalski, Prof. Dr. Szpilman [†], Dr. Szydłowski [†], Prof. Dr. Szymonowicz, Dr. Tatarczuch [†], Dr. Toepfer (Wiedeń), Dr. Trzcieniecki, Prym. Dr. E. Wajgel (Sokal), Dr. Weksler, Prof. Dr. Wiczkowski, Dr. Zakrejs, Prof. Dr. G. Ziembicki [†], Prym. Dr. W. Ziembicki, Dr. Zion.

Redaktor:

PROFESOR DR. WITÓŁD NOWICKI.

ROK X. — 1920.



LWÓW

Nakładem Towarzystwa Lekarskiego Lwowskiego.
Z drukarni i litografii Piller-Neumanna.

1920.

✠ Profesor Ludwik Rydygier.

Grubym kirem pokrył się Uniwersytet Jana Kazimierza, czarne chorągwie powiewają na gmachach Wydziału lekarskiego, jako zewnętrzne oznaki smutku i żaloby. Niespodziewana śmierć nagle i zdradziecko wyrwała z grona profesorów Wydziału jednego z najdzielniejszych członków w chwili, gdy w poczuciu pełni sił zamierzał właśnie w oswojonej od wrogów rodzinnej ziemi założyć nową placówkę nauki polskiej. Trudno, może niemożliwe będzie zastąpić ubytek po nim pozostały, bo nie przeciętnej miary mężem był ś. p. Rydygier. Całe Jego życie — to jedno jasne pasmo pracy i wysiłków; za przewodniczkę służyła Mu niespożyta żądza wiedzy i pragnienie ogólnego dobra, nie zrażały Go spotykane trudności i przeszkody — umiał wybierać drogę prowadzącą do obranego celu, wśród największych przeciwności potrafił zachować pogodę i równowagę umysłu, nie tracił nigdy wiary w lepszą przyszłość i umiał tę wiarę podtrzymywać i krzewić wśród młodzieży, którą gromadził koło Siebie; jednal sobie przyjaciół trwałą pogodą umysłu, prawością charakteru i doszedł do wyżyn, do jakich tylko wybrani dochodzą.

Profesor Ludwik Rydygier urodził się w dniu 21. sierpnia 1850 r. w Dossoezynie w Prusiech Zachodnich; gimnazjum ukończył w Chełmie — a, obrawszy Sobie za zawód medycyny, oddał się tej nauce z całym zapalem i poświęceniem.

Jako młody lekarz napisał kilka rozpraw naukowych, które zwróciły uwagę znakomitych nauczycieli Hüttera, Langenbecka, Lueckego na młodego Rydygiera. Za ich zachętą pisze rozprawę o działaniu kwasu karbolowego i na tej podstawie zyskuje dyplom doktorski w r. 1874 — a w dalszej pracy naukowej po napisaniu głęboko pomyślanej i wzorowo przeprowadzonej rozprawy o lezeniu stawów fałszywych uzyskał stopień docenta chirurgji na Uniwersytecie w Jenie. Nie długo jednak pozostaje na tem stanowisku, nie ęci go otwarta karjera na Uniwersytetach niemieckich — pragnie pracować w kraju i dla kraju. Porzuca więc Jenę, wraca do Chełma i zakłada tu prywatną klinię. Znakomite prace naukowe wychodzące z tej kliniki, zwłaszcza prace z zakresu chirurgji przewodu pokarmowego, zwracają na młodego uczonego powszechną uwagę i zyskują Mu szeroki rozgłos. To też Wydział lekarski w Krakowie jednogłośnie uchwałą zaprosił Rydygiera do objęcia katedry na Uniwersytecie Jagiellońskim, opróżnionej po ustąpieniu prof. Mikulicza. Od października 1887 kieruje Rydygier tą klinię przez lat 10; prowadzi dalej rozpoczęte przez Mikulicza dzieło, by klinię chirurgiczną na przystającym Uniwersytecie doprowadzić do należytego rozwoju i chwali. Organizuje Zjazdy chirurgów polskich — a wdzięczni koledzy nadali Mu zaszczytny tytuł dożywotniego prezesa tych Zjazdów. Tymczasem w Uniwersytecie lwowskim przygotowywała się długo oczekiwana i ważna zmiana. Uniwersytet został uzupełniony Wydziałem lekarskim. Niezmordowany twórca i budowniczy tego Wydziału, nieodżałowanej pamięci prof. Kadzi, zwrócił się do Rydygiera z zaproszeniem objęcia katedry chirurgji na naszym Wydziale. Uznając potrzebę, by nowe placówki nauki posiadały jak najlepsze siły, przyjmuje prof. Rydygier ofiarowaną Mu katedrę — buduje nową klinię. W roku 1898 i 1911 był dziekanem Wydziału lekarskiego, w 1902 Rektorem. Był czynnym i honorowym członkiem, był prezesem wielu towarzystw nau-

kowych, za położone znakomite zasługi obdarzony wieloma zaszczytnymi odznakami i tytułami. Z chwilą, gdy odrodzona Ojczyzna musiała staczać gigantyczne boje w obronie granic, by utrzymać odzyskaną wolność, ś. p. Rydygier, choć podeszły w latach, wstępuje do wojska polskiego, uzyskawszy należny Mu a dobrze zasłużony stopień lekarza-generała, i w tym charakterze zajmuje się gorliwie organizacją szpitali frontowych. W maju b. r. wziął półroczny urlop od zajęć profesorskich i udał się w rodzinne strony z zamiarem, by w uciskanej niedawno przez Niemców krainie otworzyć nowe ognisko nauki polskiej. W celu uregulowania stosunków rodzinnych przybył na kilka dni do Lwowa i tu w dniu 25. czerwca zawistna Parka niespodzianie przecięła nić tego pracowitego a jeszcze tak potrzebnego żywota.

Przez lat 33 zajmował ś. p. Rydygier stanowisko profesora chirurgji. Okres to czasu bardzo długi, ale i zasługi, jakie położył ś. p. Rydygier, są niezmierne. W dziele Swem jubileuszowym wyraża Rydygier zapatrywanie, że skromniejszym i mniej ważnym zadaniem profesora uniwersyteckiego jest «przelanie na swych uczniów dorobku naukowego, ugruntowanie go w ich umysłach, wprowadzenie ich w świat wiedzy, wszczepianie im przywiązania do swej specjalności» — a jednak i to skromne zadanie spełnił ś. p. Rydygier tak, że oddał brajowi ogromne, wprost nieocenione usługi. Wszak z Jego szkoły wyszły setki młodych lekarzy, którzy otrzymane od swego znakomitego nauczyciela gruntowne zasady chirurgji obracali na korzyść i pożytek ludności całego kraju. Wszak większą częścią oddziałów chirurgicznych w szpitalach prowincjonalnych kierują Jego wychowankowie. Pod Jego kierunkiem wyrosli tak znakomici krzewiciele Jego zasad nauki chirurgicznej, jak zmarli przedwcześnie prof. Wehr i Herman. Prof. Kryński w Warszawie, prof. otjatrji we Lwowie Jego są uczniami. Więc słusznie powiedzieć trzeba, że ś. p. Rydygier był znakomitym nauczycielem, doskonałym wykonawcą, wzniosłym, może niedoścignionym wzorem dla młodego pokolenia chirurgów.

Za ważniejsze, szczytniejsze zadanie profesora Uniwersytetu uważał ś. p. Rydygier współdziałanie osobiste w postępie Wiedzy. Jak się wywiązał z tego zadania? By dać odpowiedź na to pytanie, trzeba by pisać historję rozwoju chirurgji przez czas ostatnich lat 30, bo wszędzie w tej rozległej a tak szybko się rozwijającej gałęzi wiedzy lekarskiej spotykamy się z imieniem Rydygiera, który to nowe podaje metody operacyjne lub nowe opisuje sposoby leczenia ran, lub nowe stawia teorie co do powstawania i tłumaczenia różnych objawów chorobowych. Dość powiedzieć, że z pod pióra Jego wyszło przeszło 170 prac o wysokiej wartości naukowej, często prac epokowych, zmieniających gruntownie dotychczasowe zapatrywanie na istotę i sposoby leczenia chorób chirurgicznych. Jako główne i najważniejsze prace uważał sam ś. p. Rydygier badania i rozprawy z zakresu chorób przewodu pokarmowego. On pierwszy wykonał po licznych doświadczeniach na zwierzętach i opisał wycięcie odźwiernika przy raku żołądka — pierwszy, bo poprzednik Jego na tem polu Péan uznał tę operację jako nienadającą się do leczenia raka żołądka u ludzi. To też bolesne bardzo i przykre dla ś. p. Rydygiera było przypisywanie głównej zasługi Billrothowi i w wielu późniejszych publikacjach wykazywał Swe słuszne prawa do pierwszeństwa na tem polu. Ry-

dygier pierwszy rozszerzył wskazanie do wykonywania także nowej operacji przy modzelowatych wrzodach żołądka i dożył tego zadostyczenia, że zapatrywanie, z początku nieprzychylnie przyjęte, zostało przyjęte przez wszystkich prawie chirurgów. W licznych pracach podaje prof. Rydygier sposoby ułatwionego szwu jelitowego, sposoby zapobiegania martwicy brzegów jelita oddzielonego od krezki — nowy sposób operowania wysokosięgającego raka odbytnicy — nowe cięcie przy operacji zapalenia wyrostka robaczkowego, wreszcie własną metodę przytwierdzania ruchomej śledziny.

Prawie równie cenne i pełne samodzielnych myśli są prace z zakresu chirurgji dróg moczowych, że wspomnę tylko o nowym sposobie operacji przerosłego stercza, operacji śródtrzewnowej w celu usunięcia nowotworów i kamieni w pęcherzu moczowym, o bardzo pomysłowych operacjach plastycznych na moczowodach. W pewnym stopniu przyczynił się Rydygier do rozwoju chirurgji kostnej, podając nowy sposób krwawego odprowadzania zastarzałych zwłknięć w biodrze, nowe metody operacji stopy szpotawej, nowe osteoplastyczne odcięcie nogi i różne ulepszenia i modyfikacje operacji na stawach gruźlicą dotkniętych.

Rydygierowi zawdzięcza chirurgia poznanie zasad i warunków przeszczepienia płatów mięsnych z wynikiem pomyślnym. Z pomiędzy wielu prac Rydygiera podnieść nadto należy nową odślaniania serca, nowy sposób łatwiejszego dostępu do tętnicy bezimiennej i tarczycowej dolnej. Już, z czasu wojny światowej pochodzą prace o szwie naczyniowym o leczeniu tętniaków, odmiany operacji plastycznych na kikutach amputacyjnych — wszystko prace, które każdy chirurg chcący iść z postępem nauki musi znać dokładnie. Jeżeli nadto dodamy, że z Jego kliniki ogłoszono przeszło 200 prac wykonanych pod Jego kierunkiem przez Jego asystentów i docentów, to trzeba uchylić czoła przed tym ogromem pracy, bogactwem pomysłów i wytrwałością w ich przeprowadzeniu. Zaprawdę i to drugie szczytniejsze zadanie profesora Uniwersyteckiego spełnił ś. p. Rydygier tak, że chirurgia polska wdzięczną Mu być musi i dumną, że posiadała takiego męża, jakim rzadko która nauka poszczycić się może!

Prof. dr. H. Schramm.